

Co roku warto - festiwal Off-Północna

"Zawsze warto, żeby kiedyś nie mieć kaca, / zrobić coś, co się być może nie opłaca"

Czy uczestnikom V Konkursu Piosenki Aktorskiej im. Jonasza Kofty opłacił się przyjazd do Łodzi? Wszyscy twierdzili, że najbardziej zależy im na tym, by się sprawdzić, skryzalizować własny styl artystyczny i przemyśleć plany na przyszłość - więc chyba było warto?

Po raz pierwszy w konkursie brała udział Wiktoria Prokurat, studentka II roku tańca współczesnego na warszawskim Uniwersytecie Muzycznym Fryderyka Chopina. Przygotowane przez nią piosenki łączą śpiewanie i taniec współczesny. - Śpiewałam wcześniej niż tańczyłam - wspomina. - Potem wokół na jakiś czas odszedł na drugi plan, ale podczas pandemii zaczęłam łączyć obie te dziedziny i bliżej przyjrzałam się piosenke poetyckiej.

Wielu uczestników konkursu wraca do Łodzi w kolejnych edycjach. Ponownie próbował swoich sił Oskar Juryś, który w zeszłym roku zajął trzecie miejsce. Twierdzi, że ten sukces bardzo mu pomógł w rozwoju. - Zmotywowało mnie to do dalszej pracy. Obecnie jestem studentem I roku szkoły aktorskiej SPOT w Krakowie i działam muzycznie, piszę dużo własnych utworów. Podczas przesłuchań wychodzę, robię swoje i najważniejsze jest dla mnie, żebym był z siebie zadowolony.

Do konkursu, przeznaczanego dla uczestników w wieku od 20 do 40 lat, w tym roku zgłosiło się ponad 120 osób. Na podstawie wideo-zgłoszeń jury wyłoniło jedenaścioro finalistów. W finale każdy musiał zaprezentować dwie piosenki, w tym jedną do słów Jonasza Kofty - patrona konkursu. Statuetka Jonaszka i osiem tysięcy zł powędrowały do Julii Szewczyk, chwalonej jednogłośnie przez jurorów za największą dojrzałość. Wysoki poziom prezentowała też zdobywczyni drugiego miejsca, Michalina Przybyłowska. Kajetan Wolas, dwudziestolatek, któremu przyznano trzecią nagrodę, ujął jurorów zaangażowaniem i autentycznością.

- Wielu młodych tworzy w internecie, nagrywają podkasty, tiktoki. To bardzo dobrze, że są też tacy ludzie, jak Kajetan, którzy interesują się właśnie piosenką aktorską - mówi Krzysztof Wawrzyniak, pomysłodawca i kierownik artystyczny festiwalu. - On już tworzy własny muzyczny świat i śpiewa tak, jak czuje. Tacy jak on to dowód, że docieramy do najmłodszych wykonawców, którzy są przyszłością tego gatunku muzycznego.

Nagroda równościowa trafiła do Anny Chrosteckiej i Natalii Dudziak, które pracują razem od dwóch lat. Przedstawiły piosenki z muzyką stworzoną przez Natalię. - Przyjechałyśmy tutaj z ogromną nadzieją - mówiła Anna tuż po występie. - Z tym, co robimy, łączymy plany na przyszłość.

„Zawsze warto całość znać, nie tylko cytaty”

Spektakle festiwalowe, choć połączone wspólnym mianownikiem, były bardzo zróżnicowane. Radość i humor przeplatały się z zadumą i nostalgią. Inspiracji dostarczali autorzy piosenek (Agnieszka Osiecka, do której tekstów śpiewała Anna Sroka-Hryń), aktorki (Marlena Dietrich, która wraz z Edith Piaf była bohaterką przedstawienia „Edith i Marlene” w reżyserii Marii Seweryn), piosenkarki (spektakl „A planety szaleją...” do utworów z repertuaru Kory), a nawet... uliczne graffiti („Mury

krzyczą albo uliczna śpiewka” Fundacji Mikro Teatr). Na scenie dominowali artyści młodzi, ale nie brakło tych doświadczonych (jak Anna Sroka-Hryń, która wystąpiła podczas gali finałowej) czy całkiem dojrzałych (jak André Ochodlo, który dał recital pieśni jidysz w dniu 80. rocznicy wybuchu powstania w getcie warszawskim).

„Zawsze warto czasem wiedzieć, co się myśli”

Przedstawienia i koncerty obudowane były wydarzeniami towarzyszącymi: warsztatami dla dzieci, młodzieży i dorosłych, panelami dyskusyjnymi. Po spektaklach najwytrwalsi zostawali na spotkaniach, podczas których można było porozmawiać z artystami.

Festiwal to coś więcej niż zbiór imprez artystycznych. Pojedynczy spektakl czy koncert daje szansę na ciekawie spędzony wieczór, ale już cały tydzień (albo więcej) codziennego uczestnictwa w festiwalu sprawiają, że z zapracowanego, zagonionego roku czy miesiąca wyłania się wyjątkowy, odświętny czas. A o to postarać się zawsze warto.

Magdalena Sasin

Fot. Michał Matuszak